

D Y S K U S J E I P O L E M I K I

PRZYSZYNEK DO DYSKUSJI NAD ZAGADNIENIEM ZNAKÓW
GARNCARSKICH NA WCZESNOŚREDNIOWIECZNEJ CERAMICE
SŁOWIAŃSKIEJ

Zagadnienie znaków garncarskich stanowi od lat przedmiot zainteresowania wielu badaczy, co znalazło wyraz w sporej literaturze przedmiotu, zarówno w postaci oddzielnych pozycji, jak też fragmentów większych opracowań. Jeśli mimo to uważam za możliwe zabranie głosu w tej kwestii, czynię to w przekonaniu, iż problem w całej swej złożoności odległy jest jeszcze od rozwiązania i w tej sytuacji nawet najdrobniejsze spostrzeżenia i najbardziej kontrowersyjne propozycje mogą się okazać pożyteczne. Daleki od ambicji budowania jakiejś zamkniętej koncepcji, pragnąłbym jedynie podzielić się pewnymi nasuwającymi się wątpliwościami, wysunąć kilka uwag metodycznych i zaryzykować próbę hipotetycznych sformułowań.

Wydaje się być rzeczą oczywistą, iż przy rozpatrywaniu tak złożonego problemu, jak geneza i funkcja znaku garncarskiego, podstawowym założeniem metodycznym powinno być wykorzystanie możliwie pełnego zasobu stojących do dyspozycji źródeł. Formułowanie hipotez, mających moc obowiązującą dla całej Słowiańszczyzny czy jej poszczególnych obszarów, na podstawie źródeł pochodzących z jednego czy kilku stanowisk, przy luźnej tylko znajomości reszty, wtórnej najczęściej i zaczerpniętej z analogicznych opracowań, nie może przynieść zadowalających rezultatów. W świetle bowiem dotychczasowej literatury przedmiotu nie ulega wątpliwości, że znaki garncarskie nie były zjawiskiem statycznym i monolitycznym, a przeciwnie — dynamicznym i geograficznie zróżnicowanym.

Tak np. przy wyjaśnianiu problemu znaków garncarskich z obszaru naszych ziem zwykło się stwierdzać lub milcząco zakładać, iż pojawiły się tu one, a co najmniej zaczęły występować bardziej masowo w 2. połowie X w. wraz z wejściem w użycie doskonalszej ceramiki górą obtaczanej. Istotnie, brak dotychczas źródeł mogących wskazywać na powszechność tego zjawiska we wcześniejszych stuleciach¹. Stąd Z. Kołos-Szafrańska, prezentując najpełniejszą do tej pory na gruncie polskiej archeologii koncepcję, przyjęła jako pewnik, mówiąc najogólniej, bezpośredni związek znaków garncarskich w sensie genetycznym i funkcjonalnym ze specyficznym rozwarstwieniem ludności, charakterystycznym dla formacji feudalnej². Tymczasem wystarczy sięgnąć do najbliższych terytorialnie analogii pocho-

¹ Z. Kołos-Szafrańska (*Z badań nad znakami garncarskimi z terenu ziem polskich*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 19: 1953, z. 2—4, s. 182) wskazywała co prawda na obecność pojedynczych znaków garncarskich na ceramice starszej, datowanej na IX i IX/X w., nie wyciągając jednak z tej obserwacji wniosków.

² Z. Kołos-Szafrańska, *Nowa próba interpretacji funkcji znaków na dnach wczesnośredniowiecznych naczyń słowiańskich*, „Światowit”, t. 24: 1962, s. 443—458, gdzie obficie cytowana, acz nie pełna, polska i radziecka literatura przedmiotu; ostatnio tej jęz. W odpowiedzi na recenzję S. Suchodolskiego, „Archeologia Polski”, t. 1: 1966, z. 2, s. 440—443.

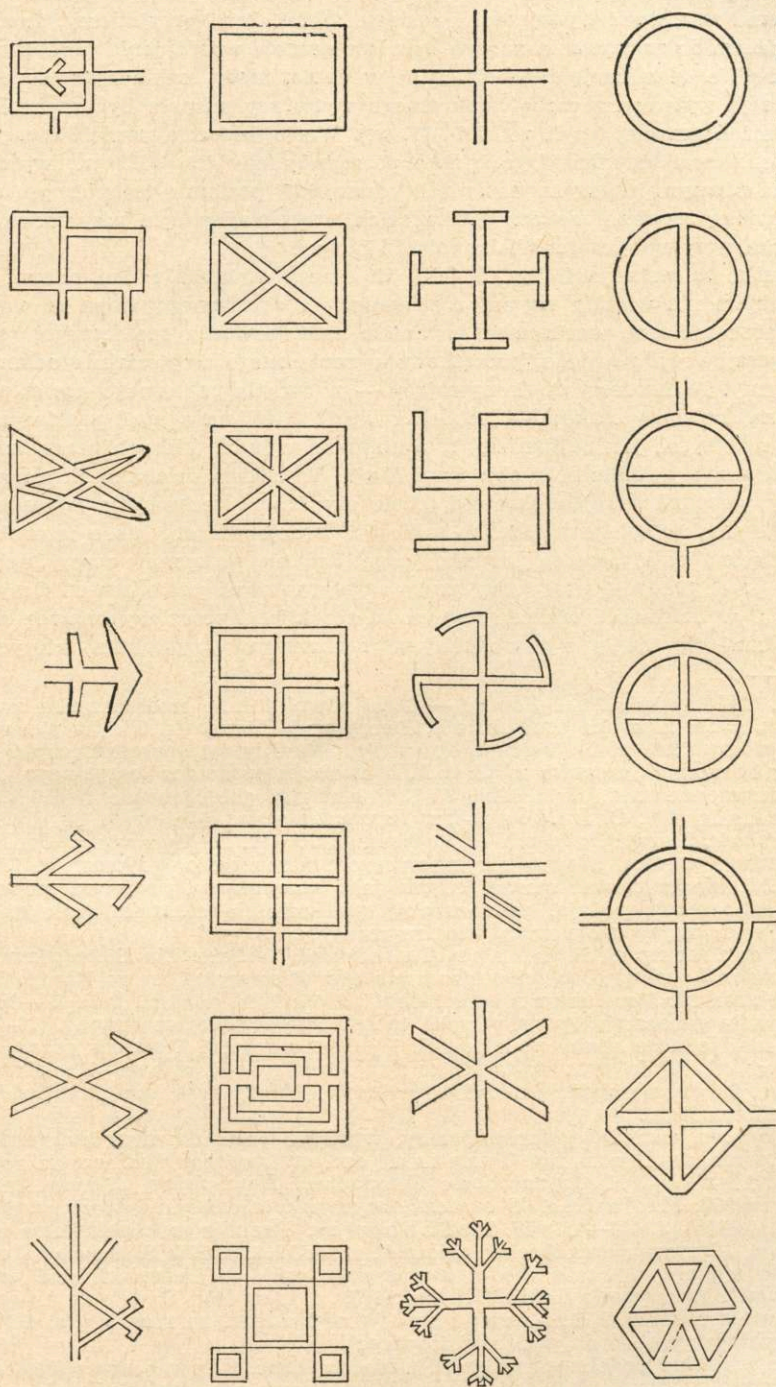
dzących z obszarów nad środkowym Dunajem, aby stwierdzić większą aniżeli by się wydawało złożoność tego problemu. Już J. Eisner opublikował pośród materiałów z cmentarzyska awaro-słowiańskiego z VII—VIII w. w Dewinskiej Nowej Wsi jedno naczynie ze znakiem garncarskim w formie kurzej łapki³. Intensywne badania cmentarzysk o podobnym charakterze przeprowadzone w latach ostatnich na terenie południowo-zachodniej Słowacji potwierdziły w całej rozciągłości to zjawisko. Na podstawie zamkniętych zespołów grobowych dobrze datowanych materiałami udało się określić moment pojawienia się tu znaków garncarskich na okres późnoawarski — VIII w. W tym samym czasie występują one w przyległej części Węgier, a pojedynczo również w Austrii⁴. Były to przy tym — rzecz charakterystyczna — nie tylko najprostsze przedstawienia krzyża, koła lub swastyki, ale również dosyć rozwinięte ich derywaty albo znaki o zupełnie odmiennym kształcie, niejednokrotnie nawiązujące do form znanych później z obszaru naszych ziem i reszty Słowiańszczyzny (ryc. 1). Wszystkie one występowały wyłącznie na naczyniach jednej grupy, tzw. ceramiki typu „dunajskiego”. Geneza tych stosunkowo prymitywnych, górną tylko początkowo obtaczanych naczyń nie jest dotychczas bezspornie wyjaśniona. Złożyło się na jej powstanie zapewne połączenie elementów słowiańskiego rzemiosła z przeżytkowymi późnorzymskimi tradycjami kotliny karpackiej⁵. W przypadkach niektórych cmentarzysk udział ceramiki oznakowanej osiągał znaczne rozmiary dochodząc do 10 % (Nové Zámky).

Bezsporne stwierdzenie pojawienia się znakowanej ceramiki w środowisku słowiańskim już w VIII w. zmusza do krytycznego przewartościowania hipotezy o organicznym związku tego obyczaju ze społecznością formacji feudalnej. Jeśli bowiem przyjmujemy nawet żywszy rytm przemian społeczno-ekonomicznych w strefie środkowonaddunajskiej w porównaniu z terenami leżącymi na północ od Karpat, uwarunkowany względami historycznymi i położeniem geograficznym, to brak przesłanek wskazujących na szybszy o 200 lat rozwój tych ostatnich wyrażający się w funkcjonowaniu rozwiniętego systemu feudalnego w dobie poprzedzającej okres Wielkich Moraw. Innymi słowy, ceramiki znaczonej nie można tu wiązać, jak to czyni dla naszych ziem Z. Kołos-Szafranska, ani z obowiązkiem uiszczania renty panu feudalnemu, ani też z istnieniem warstwy rzemieślników całkowicie od niego zależnych. Oczywiście społeczność plemienna tej doby również była rozwarstwiona i istnieje nawet teoretyczna możliwość snucia spekulacji na temat związku naczyń oznaczonych z podległością zwykłych współrodowców warstwie owych *reges*, o których pisali jeszcze kronikarze bizantyjscy; odstręcza jednak od nich kilka momentów. Prymitywność niektórych naczyń typu „dunajskiego” świadczy, iż mamy tu do czynienia z samymi pierwocinami rzemiosła, oznaczając zarazem niewielką wydajność pracowni i lokalny tylko zbyt. Mimo to ilość znakowanej ceramiki tego typu jest w niektórych przypadkach większa aniżeli znacznie doskonalszej

³ J. Eisner, *Devínska Nová Ves. Slovanské pohřebiště*, Bratislava 1952, s. 258, tabl. 57: 6a.

⁴ Zob. przede wszystkim A. Točík, *Keramika so značkami na dne zo slovanško-avarských pohrebísk na juhozápadnom Slovensku*, „Památky Archeologické”, t. 53: 1962, z. 2, s. 347—380; N. Fettich, *Das awarenzeitliche Gräberfeld von Pílišmarót Basahorc*, Budapest 1965, ryc. 31 : 13a; 53 : 15a; 98 : 15; 112 : 4a; 124 : 1a, 8; 131 : 1a, 2a; tabl. XVII 1a, XXVI 6a; Z. Čilinská, *Slawischawarisches Gräberfeld in Nové Zámky*, Bratislava 1966, s. 132—135, ostatnio J. Eisner, *Rukovět slovanské archeologie*, Praha 1966, s. 174 n., gdzie również obszerna literatura przedmiotu.

⁵ Zob. ostatnio J. Béreš, *Zur Problematik der Keramikformen aus Gräbern des VII. Jahrhunderts in der Slowakei Symposium über die Problematik der Besiedlung des Karpatenbeckens im VII—VIII. Jahrhundert*, Nitra-Malé Vozokany, 28 August — 1. September 1966, Nitra 1966, s. 10 (mat. powielane).



Ryc. 1. Podstawowe typy znaków garncarskich z cmentarzysk awarsko-słowiańskich z VIII—IX w. (wg Z. Čiilinskiej, N. Fet-ticha i A. Točila)

z X—XII w., wbrew dokonanemu tymczasem oczywistemu postępowi technicznemu, domyślnemu wzrostowi wydajności i zasięgu zbytu⁶. Jeśli przyjmiemy, że zasadniczym bodźcem do znakowania naczyń była konieczność wyróżnienia produktu, oznaczać to będzie dewaluację tego obyczaju w dobie, kiedy, zakładając teoretycznie, identyfikacja wytworu z osobą konkretnego wytwórcy musiała być znacznie trudniejsza aniżeli dawniej (czyli w VIII—IX w.). Warto wreszcie zwrócić uwagę na te strefy osadnictwa słowiańskiego, gdzie, poczynawszy od VII—VIII w., wytwarzano stojącą na równym lub wyższym aniżeli „dunajska” poziomie technicznym ceramikę pozbawioną zupełnie znaków garncarskich, czego najlepszym przykładem są tereny Śląska, przyległej części Wielkopolski i Łużyc⁷.

Wszystko to wskazywałoby na fakt, iż geneza oznaczania den naczyń wypukłym znakiem nie wiązała się ani z osiągnięciem określonego etapu rozwoju rzemiosła garncarskiego, ani zaawansowaniem zróżnicowania społecznego, sięgając sfery obyczajowości pewnego, początkowo ograniczonego terytorialnie odłamu Słowiańszczyzny. Najbardziej przekonujący — w świetle pobieżnego nawet przeglądu form najstarszych znaków — jest ich związek z kultem ognia i prastarymi wierzeniami solarnymi, jak najbardziej zrozumiałymi u ludzi, których praca tak ściśle była związana z działalnością obu żywiołów⁸. W zakres działalności pierwotnego wytwórcy wchodził niejednokrotnie, obok czynności technicznie uzasadnionych z obecnego punktu widzenia, szereg zabiegów irracjonalnych, które uważał on za tak nieodłączną część procesu produkcyjnego. Jedynie wykonanie wszystkich przekazanych przez tradycję przepisów mogło zagwarantować powodzenie⁹. Oczywiście, jak zwykle w dziedzinie wierzeń, czynności rozumiane przez wykonawcę stopniowo przeplatać się mogły z powtarzаныmi mechanicznie czy takimi, których sens

⁶ Por. Čilinská, *Nové Zámky* — 10%, również inne cmentarzyska awarsko-słowiańskie, np. Žitavska Toň ok. 4%, Dvory nad Žitavą ok. 9% (w stosunku do ogólnej liczby pochówków); Тоčíк, *op. cit.*, s. 370. Gdy tymczasem Łęczycza — 7%, L. Gabałówna, *Ceramika z XII i XIII wieku z grodziska łęczyckiego*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. 3: 1955, s. 325; kurhany gniezdowskie 2—2,5%, grody ziemi riazańskiej 1%, O. Л. Монгайт, *Рязанская земля*, Moskwa 1961, s. 285; Nowogród, Pskow, Staraja Ładoga 1—2%, Wszczyż 5%, Н. В. Тухтина, *Средневековые славянские клейма*, „Труды государственного исторического Музея”, t. 37: 1960, s. 149, 153. Dane traktować można jedynie jako szacunkowe, ponieważ nie wszyscy autorzy jednocześnie podają, co rozumieją pod całością ceramiki (całe naczynia, wszystkie dna, czy w ogóle wszystkie fragmenty?).

⁷ Zob. ostatnio np. J. Hermann, *Tornow und Vorberg. Ein Beitrag zur Frühgeschichte der Lausitz*, „Deutsche Akademie des Wissenschaften zu Berlin, Schriften der Sektion für Vor- und Frühgeschichte”, t. 21: 1966, s. 53 n., tabl. 28—31, gdzie negatywy koła garncarskiego na wysoko technicznie stojącej ceramice z VII—IX w., natomiast ani jednego znaku, podobnie Z. Hilczerówna, *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1967, s. 86 n. ryc. 22, czy na grodzisku w Lubomi, pow. Rybnik (wg uprzejmej informacji dr. J. Szydłowskiego).

⁸ Pogląd ten, rozmaicie sformułowany, występuje ostatnio niejednokrotnie w literaturze przedmiotu, zob. np. Тухтина, *op. cit.*, *passim*; Монгайт, *op. cit.*, s. 289; W. Hensel, *Międzynarodowe Sympozjum Słowiańskie*, „Slavia Antiqua”, t. 8: 1961, s. 297; М. Комша, *О значении гончарных клейм раннефеодальной эпохи*, „Dacia”, t. 5: 1961, s. 457—458; W. Hołubowicz, *Badania wykopaliskowe w Opolu w 1958 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 14: 1962, s. 290; S. Suchodolski, *W sprawie wykorzystywania źródeł numizmatycznych w badaniach nad znakami garncarskimi*, „Archeologia Polski”, t. 11: 1966, z. 2, s. 440; Čilinská, *op. cit.*, s. 135, ostatnio również i Szafránska, (W odpowiedzi na recenzję, s. 442) zdaje się po części przychylić do podobnej koncepcji.

⁹ Jako przykład podobnego przepisu może posłużyć zalecenie przez Teofila hartowania żelaza w moczu „małego ryżego chłopczyka”, zob. Teofila kapłana i zakonnika, *O sztukach rozmaitych ksiąg troje*, przekład T. Żebrowskiego, Kraków 1880, s. 89.

pierwotny uległ w umysłach ludzkich odkształceniu. Stąd, próbując objaśniać jakieś zjawiska wiążące się z tą częścią pierwotnej kultury, musimy zawsze pamiętać o ich złożoności i unikać kuszącej łatwizny jednoznacznych, pozornie logicznych konstrukcji.

Mając to na względzie przedstawiam własną hipotezę na temat początkowej funkcji znaku garncarskiego, stanowiącą w zasadzie rozwinięcie koncepcji już istniejących, jedynie jako jeden z aspektów zagadnienia. Zakładam więc, że pierwotny garncarz, podobnie jak wytwórcy z innych dziedzin, np. kowale, obok czynności „prostych” stosował szereg zabiegów magicznych mających na celu zapewnienie maksymalnego efektu swej pracy, które jednak w ogromnej większości nie pozostawiły śladów dających się obecnie odczytać. Jednym z najbardziej newralgicznych punktów produkcji garncarskiej był, jak się należy domyślać — wypał. W ogniu sprawdzała się precyzja wykonanych dotychczas czynności, jak dobór właściwych surowców, ich należyte przygotowanie, odpowiednie wysuszenie naczynia itp.; od zastosowania właściwej temperatury zależała pomyślność wypału. Garnek uszkodzony w czasie wypału był zepsuty w sposób nieodwracalny. Dlatego też nie jest przypadkiem fakt, iż najstarsze znaki garncarskie można interpretować — o czym już była mowa — jako symbole ognia w najszerszym tego słowa znaczeniu, zajmującego poczesne miejsce w wierzeniach słowiańskich. Celem zapewnienia przychylności bóstw patronujących ogniewi garncarza ofiarowywał im każdorazowo pewną część gotowych do wypału naczyń, oznaczając je świętym symbolem. Tymaczyłoby to występowanie znaków tylko na niewielkim procencie naczyń — problem sprawiający tak wiele kłopotu badaczom. Z drugiej strony naczynie ze znakiem mogło być z podobnych, kultowych przyczyn wyróżniane przez użytkowników. Należy jednak — rzecz jasna — zastrzec, że takie sformułowanie dotyczy przede wszystkim genezy i pierwotnej funkcji znaku garncarskiego. Stopniowo, w miarę zachodzących zmian gospodarczych i społecznych, zwyczaj ten, w świetle znanych dotychczas źródeł, wytworzony w strefie środkowonaddunajskiej, a powoli obejmujący całą Słowiańszczyznę, przechodzić mógł różnokierunkowe ewolucje. Wzbogacał się zarówno asortyment stosowanych znaków, jak i najpewniej zmieniała się kryjąca się za nimi treść; niekiedy świadome stosowanie ustąpić mogło mechanicznemu powtarzaniu przekazanych przez tradycję czynności. Nowy porządek społeczny i nowa religia wносиły nowe symbole i wzorce zachowań zastępujące stare, nakładające się na nie lub współistniejące z nimi. Jeśli intencja powołująca znak garncarski miała mimo swej złożoności charakter jednokierunkowy, to w miarę upływu czasu nastąpić musiał proces komplikacji i indywidualizacji, zależny od stopnia włączenia jednostki, grupy społecznej czy całej nacji w proces zachodzących przemian¹⁰.

Jeśli nawet wszechstronne wyjaśnienie działających tu czynników nie będzie możliwe, z pewnością warto podjąć trud rzetelnego opracowania całości istniejących dotychczas dla Słowiańszczyzny źródeł, ze zwróceniem bacznej uwagi na ich chronologiczne i terytorialne rozwarstwienie. Szczególny nacisk trzeba by przy tym położyć na gruntowną analizę formalnie pokrewnych zjawisk, jak np. znaki własnościowe różnego typu. Natomiast wszelkie wstępne hipotezy, łącznie z przedstawioną w tym krótkim szkicu, należałoby traktować jako konstrukcje o pomocniczym znaczeniu, przydatne na pewnym etapie procesu badawczego.

Wojciech Szymański

¹⁰ Комша, *op. cit.*, s. 457 n., dzieli znaki garncarskie na dwie grupy: starszą, związaną z symboliką ognia, której przypisuje funkcję magiczną, oraz młodszą, kształtującą się w miarę rozwoju rzemiosła garncarskiego, reprezentującą znaki własnościowe.